

Justyna Kijonka

Spory o narodowość śląską w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Pisma Humanistyczne 6, 37-53

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Kijonka

SPORY O NARODOWOŚĆ ŚLĄSKĄ W KONTEKŚCIE CZŁONKOSTWA POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

I. Komentarz wstępny

Od ponad dziesięciu lat dyskusje o śląskiej tożsamości są na Górnym Śląsku jedną z naczelných kwestii. Ich szczególnym punktem był akt rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej w czerwcu 1997 roku, do czego jeszcze szerzej powrócę. Spory i napięcia na tym tle mają wiele kontekstów, zarówno współczesnych, jak i historycznych. Intensywność tych dyskusji w latach ostatnich była wynikiem przemian ustrojowych w 1989 roku oraz ich złożonych następstw w sferze społecznej i gospodarczej śląskiego życia. Ostatnie rozstrzygnięcia przez Trybunał w Strasburgu i wejście Polski do Unii Europejskiej to nowe usytuowanie tego ważnego problemu. Obecnie nie da się przewidzieć jak potoczą się dalsze dyskusje i inicjatywy związane z próbą powołania organizacji reprezentującej grupy i środowiska, które podzielają przekonanie o istnieniu narodu śląskiego.

Po roku 1989 rozpoczęły się ważne dyskusje między innymi o samorządności i reformie administracyjnej Polski. Reforma z 1999 roku była kolejną, nie do końca udaną operacją na żywym organizmie jakim jest Śląsk ponownie przeszczepiając do województwa śląskiego oderwane tereny, które zdążyły się zintegrować w nowych gminach administracyjnych i stały się w pełni samodzielnymi organizmami. O demontażu Śląska w wyniku reformy z 1975 roku tak pisał Wilhelm Szewczyk: *„Zarówno wschodnia część Górnego Śląska, czyli dzisiejsze województwo katowickie, jak i opolszczyznę boleśnie dotknęła reforma administracyjna z roku 1975. Oderwanie od Górnego Śląska czysto śląskich, historycznie zintegrowanych powiatów (...) stwo- rzyło skutki świadomościowe, których znaczenia boję się tutaj omawiać.”*¹

¹ W. Szewczyk, *Być Ślązakiem...*, „Śląsk”, XI 1988.

W pewnych kręgach na Górnym Śląsku pojawiły się koncepcje wskrzeszenia międzywojennej autonomii tego regionu z własnym sejmem i skarbem opartym na tangencie, będącej ówczesnie bardzo korzystnym dla województwa sposobem rozliczenia dochodu. Lata międzywojenne to także czas ożywiania tendencji separatystycznych. Ich sztandarowym przedstawicielem był nastawiony antypolsko, związany głównie z Zaolziem Józef Koźdoń, założyciel w roku 1909 Śląskiej Partii Ludowej, którego ruch pod hasłem „Śląsk dla Ślązaków” początkowo dążył do utworzenia „śląskiej Szwajcarii”, organizmu o neutralnym charakterze; później skłonny był postrzegać autonomiczny Śląsk w granicach Czechosłowacji. Innym działaczem propagującym ideę separatyzmu był Józef Latacz.

Dyskusje toczone na Śląsku po roku 1989 nie dotyczyły jedynie kluczowych kwestii administracyjnych czy gospodarczych. W nowej sytuacji politycznej w pełni demokratycznej Polski na nowo pojawił się problem śląskiej tożsamości: odżyły wątki związane z doświadczeniami historycznymi, z podziałem na „swoich” i „obcych”, „hanysów” i „goroli”, na „pnioki”, „krzoki” i „ptoki”. Powróciła kwestia podziałów mieszkańców Śląska na Polaków, Niemców oraz ożył problem tak zwanych Ślązaków – ludzi indyferentnych narodowo, którzy zawsze stanowili na tych terenach poważną grupę. Powróciły niezabliźnione rany przeszłości związane z volkslistą, którą podpisywano z różnych względów oraz z przymusowym wcielaniem mieszkańców Śląska do Wehrmachtu, następnie z wysiedleniami po wojnie, w czasie których dochodziło często do poważnych nadużyć. Miała także złe skutki realizowana przymusowo repolonizacja tych terenów, kiedy to zakwestionowano tujejszą polskość ludzi mówiących gwarą śląską, tylko dlatego, że sporo w niej germanizmów. O tym, że niesłusznie, świadczyć mogą słowa profesora Jana Miodka: *„Rzecz paradoksalna na pozór - stwierdził profesor Jan Miodek - owe germanizmy w gwarze śląskiej świadczą dowodnie o jej ... polskości, gdyż formy takie z reguły są przystosowane do polskiego systemu językowego.”*²

O dramatach, które miały miejsce po wojnie pisał między innymi także Stanisław Ossowski, który prowadził badania na Śląsku Opolskim.

II. Śląsk, Ślązak, śląskość – spory i stanowiska

Dyskusje związane z próbami doprowadzenia do uznania narodowości śląskie zaostrzyły podziały, wywołując swoistą konfrontację postaw na skalę po

² J. Tambor, *Kodyfikacja gwary?*, „Śląsk”, VII 2002, s. 43.

wojnie niespotykaną. Wymuszały samookreślenia kto kim jest, co szczególnie ujawniło się podczas spisu powszechnego. Padały także zarzuty o zawłaszczenie pojęcia Ślązaka jako przedstawiciela odrębnej narodowości, choć dotąd funkcjonowało ono w stosunku do rdzennych mieszkańców Śląska, niezależnie od stopnia utożsamienia z polskością. W operacjach medialnych Ślązak zaczął funkcjonować jako reprezentant Związku Ludności Narodowości Śląskiej, czyli postulowanego narodu śląskiego. Jest to nieprecyzyjne a nawet fałszywe. W przypisaniu do poczucia tożsamości narodowej – Ślązak nie jest kategorią właściwą. Są nimi stanowiący, moim zdaniem, zdecydowaną większość rodowici Ślązacy, czujący się Polakami niezależnie od bardzo silnego poczucia odrębności regionalnej, które może mieć różne nasilenie. Są nimi także Ślązacy stanowiący tu bardzo zróżnicowaną grupę, którzy nie są skłonni do zdecydowanego samookreślenia pod względem narodowościowym i wykazują cechy indyferencji narodowej. Są wreszcie, dziś, w sumie nieliczni, których można przypisać do grupy Ślązaków reprezentujących niemiecką opcję narodową. Poprzez szerokie nagłośnienie zdecydowanych prób zarejestrowania organizacji narodowości śląskiej, doszło do wytworzenia negatywnej opinii w kraju o Ślązakach jako niepełnych Polakach, czy też licznej grupie, która usiłuje wydzielić się z poczucia pełnych związków z narodem polskim. Wytworzony na tym tle antagonizm może skutkować ujemnym stosunkiem do Śląska jako całości i to akurat w szczególnie trudnym gospodarczo, ekonomicznie i społecznie okresie współczesnej historii tego regionu. Jesteśmy od-tąd w sytuacji znacznych napięć antagonizujących i wręcz jawnego konfliktu, który ani Polsce, ani Śląskowi nie służy, tym bardziej, że nie da się dziś precyzyjnie ustalić, po falach wielkich exodusów rodzimej ludności, ilu Ślązaków z autochtonicznego pnia żyje dziś na Górnym Śląsku, ilu funkcjonuje w rodzinnych związkach mieszanych, a także ilu osiadłych tu przybyszów zintegrowało się do tego stopnia, że czują się Ślązakami.

Weześnie w pierwszych latach po roku 1989 trwały gorące dyskusje dotyczące śląskiego regionalizmu. Jak czytamy w książce pod tytułem „Wokół śląskiej tożsamości”: *„Górny Śląsk jest jednym z tych regionów Polski, w którym najsilniej artykułowane są programy regionalizacji, w odróżnieniu jednak od regionalizmu wielkopolskiego czy kaszubskiego - tutaj mamy do czynienia z wyraźnym komponentem ekskluzywistycznym, opartym na ostrym przeciwstawieniu kultury własnej grupy kulturze „przybyszy”*”³ Silne poczucie odrębności regionu uwarunkowane historycznie i kulturowo wynikało na Śląsku zawsze z mocnego poczucia wspólnoty i środowiskowej zwartości, które

³ *Wokół śląskiej tożsamości*, (red.) K. Wódz, Katowice 1995, s. 10.

to cechy także i dziś charakteryzują wszystkie większe skupiska rodowitych Ślązaków. Ten fakt również odgrywał rolę przy zadeklarowaniu przynależności do narodowości śląskiej rozumianej jako silne poczucie związków etnicznych. Nie wchodząc głębiej w zakres tej problematyki w odniesieniu do ostatnich sporów można by zastosować kryteria z zagadnień konfliktu.

W okresie tym pojawiają się także pytania o to, czym jest śląskość jako syndrom kulturowy - jak pisze Grzegorz Marian Gerlich. *„Po roku 1945 funkcjonowały dwie odmiany śląskości. Pierwsza „oficjalna” i publiczna ujęta była w określone ramy i znajdowała częściowo osadzenie w ruchu regionalnym. Jej swoistą emanacją stanowiły wielkie imprezy polityczne i widowiska. Uczestniczyły w nich władze partyjne i administracyjne regionu i państwa, a także „przodujące oddziały klasy robotniczej regionu”. Druga odmiana śląskości „nieoficjalna” i spontaniczna, realizowana była głównie w mikroskali świata rodzinnego i sąsiedzkiego, częściowo powiązana z życiem parafialnym. Nie miała ona jednak jakiegokolwiek osadzenia instytucjonalnego. Był to czas, gdy śląskość się kurczyła, choć zarazem podlegała silnej ochronie.”*⁴

Czym jest więc owa śląskość, kim jest Ślązak? Ile jest tak naprawdę Śląsków - uwzględniając także jego części poza granicami, w tym Zaolzie i Śląsk Opawski? W atmosferze tych dyskusji już na początku lat 90. pojawiły się postulaty rozwoju kultury regionalnej, których świadectwem stały się częściowo już realizowane programy edukacji regionalnej. Szczególne miejsce zajmuje w tym gwara, która przeżywa obecnie swój nadzwyczajny renesans wcześniej tępiona w szkołach, ograniczona do kontaktów domowych czy śląskich dzielnic. Powstają programy radiowe i telewizyjne, mnożą się różne imprezy. Znany był program „Sobota w Bytkowie”, popularny jest konkurs „Po naszymu czyli po Ślonsku”, wielkie zainteresowanie towarzyszy wyborom „Ślązaka Roku”. Dochodzi oczywiście do splotów i negatywnej stereotypizacji, co możemy obserwować oglądając serial, krytykowany w wielu śląskich kręgach, „Święta wojna” nadawany w drugim programie telewizji. Ukazuje się także wiele publikacji lokalnych w dialektach śląskich. Wydawane są słowniki gwary. Poważne wątpliwości językoznawców budzi w związku z tym problem kodyfikacji tego co nazywamy gwara śląską, która jest zespołem dialektów, językowo niesamodzielnych. *„Dialekty śląskie jako całość - stwierdziła Jolanta Tambor w miesięczniku „Śląsk”- mają mało cech charakterystycznych. Od sąsiednich dialektów różnią się raczej brakiem tych cech, które dla tamtych*

⁴ M. Gerlich, *Nowy regionalizm i meandrująca śląskość*, „Śląsk”, VII 1998, s. 10.

sa typowe.”⁵ To jednak kwestia odrębna, nadal budząca kontrowersje wśród specjalistów.

III. Orientacje i organizacje

Ważnymi aktorami śląskiego życia społecznego stały się w tym czasie Związek Górnośląski i Ruch Autonomii Śląska. Związek Górnośląski powstał 30 czerwca 1989 roku. Nawiązuje on do idei tak zwanego Wielkiego Śląska obejmującego tereny także poza granicami Polski. Jego oferta skierowana jest do tego „*kto czuje się uczuciowo związany z Górnym Śląskiem i traktuje ten region jako miejsce życia dla siebie, swoich dzieci i przyszłych pokoleń*”.⁶ Adres ten skierowany jest także do osób napływowych. W założeniu programowym czytamy, że „*Związek Górnośląski pragnie osiągnąć swe cele, które od pokoleń były wyznacznikami górnośląskiej tożsamości. Są to: przywiązanie do tradycji i wartości chrześcijańskich, etos pracy, umiłowanie wolności, równość stanowa, a także ukierunkowanie społeczne „od siebie ku drugiemu” oraz „gospodarność*”.⁷

Budzącą wiele emocji organizacją jest Ruch Autonomii Śląska, nawiązujący do idei autonomii z okresu międzywojennego. Ruch Autonomii Śląska związał się 13 stycznia 1990 roku w Rybniku. Autonomia według tej organizacji powinna się opierać na filarach, takich jak Regionalny Parlament Górnośląski, Prezydent, Skarb Regionalny, Konstytucja Regionalna. Miałyby powstać także specjalne Sądy Górnośląskie oraz Policja Górnośląska. Krzysztof Kluczniok, jeden z poprzednich przewodniczących RAŚ mówi, że *członkiem RAŚ „mógł i może być każdy kto utożsamia się z tym regionem, dąży do jego dobra i akceptuje pozostałe cele statutowe RAŚ*.”⁸ Na stronie internetowej czytamy: *Zostań włodarzem na własnej ziemi*⁹, po czym możemy wypełnić deklarację członkowską.

⁵ J. Tambor, *Kodyfikacja...*

⁶ M. Gerlich, *Nowy regionalizm...*

⁷ Tamże.

⁸ Z wywiadu. (J.K.)

⁹ www.raslaska.org

IV. Naród, czyli kto: deklaracje i reakcje łańcuchowe

Narodowość śląska jako odrębna kategoria pojawiła się najpierw w Czechosłowacji, podczas spisu powszechnego w 1991 roku. Celem jej wyodrębnienia było między innymi doprowadzenie do zmniejszenia liczebności Polaków żyjących na Zaolziu, poprzez wprowadzenie większej mozaikowości etnicznej. Narodowość śląską zadeklarowało wtedy 44.556 osoby, głównie na Śląsku Opawskim, co stanowiło 0.5% populacji ówczesnej Czechosłowacji.

W Polsce zaś mamy paradoks księdza doktora Arkadiusza Wuwera, który jest pierwszym polskim Ślązakiem, narodowości śląskiej. W latach 1993- 1999 przebywał on na studiach doktoranckich w Rzymie. Pod wpływem jednego z przedmiotów, który dotyczył mniejszości etnicznych i narodowych postanowił – jak to potwierdził w rozmowie - sprawdzić *„jak to właściwie jest z Polską. Czy to, że jestem Ślązakiem ma jakiś wymiar prawny, czy jest tylko i wyłącznie takim moim sentymentalnym poczuciem odrębności”*. Napisał list w tej sprawie do MSWiA w 1995 roku. Odpowiedź, którą otrzymał z ministerstwa zachęciła księdza, by narodowość śląską zadeklarować, gdyż przyszło pismo, że kwestię tę pozostawia się do uznania poszczególnych obywateli. *„Złożyłem odpowiednie dokumenty – wyjaśnia ksiądz Wuwer - do urzędu w Goźycach, gdzie się urodziłem. Zostało to włączone do moich akt osobowych. Byłem Ślązakiem przez rok i nikt o tym nie wiedział”*. Sprawa „ujrzała światło dzienne”, gdy ksiądz po przeczytaniu w jednej z gazet o konferencji dotyczącej narodowości śląskiej na Uniwersytecie Opolskim napisał do owej redakcji list. *„I wtedy - jak opowiada ksiądz Wuwer - rozpętała się burza”*.¹⁰ Uznajmy ją za początek reakcji łańcuchowej, która wnet zostanie uruchomiona.

W grudniu 1996 roku 109 członków Śląskiego Związku Akademickiego na czele z Jerzym Gorzelikiem złożyło do sądu w Katowicach wniosek o zarejestrowanie Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Krzysztof Kluczniok podkreśla: *„Nie mylmy RAŚ z ZLNŚ. W RAŚ jest miejsce nie tylko dla Ślązaków. Najważniejsza jest więź z regionem i działanie dla dobra regionu i jego mieszkańców. ZLNŚ opiera się na poczuciu odrębności narodowej.”*¹¹ Wniosek rozpatrzono pozytywnie i 24 czerwca 1997 roku – co wywołało duże zaskoczenie - ZLNŚ został zarejestrowany. Napięcie spotęgował fakt, że nastąpiło to w dniach obchodów 75. rocznicy powrotu Śląska do Macierzy. Od

¹⁰ Z wywiadu. (J.K.)

¹¹ Z wywiadu. (J.K.)

tej decyzji odwołał się do sądu Apelacyjnego ówczesny wojewoda śląski Eugeniusz Ciszak, któremu, jak sam po latach w uzyskanej przeze mnie wypowiedzi stwierdził: „*chodziło nade wszystko o zapobieżenie dylematom społecznym, podziałom i próbom tworzenia wątpliwej wartości uprzywilejowanych grup i liderów.*”¹² Odtąd sprawa nabiera rozpędu a kwestia – rozgłosu. W marcu 1998 roku Sąd Najwyższy wydał negatywny wyrok w sprawie kasacji postanowienia Sądu Apelacyjnego. W czerwcu 1998 roku miało miejsce pierwsze odwołanie do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Trybunał ten w grudniu 2001 roku wydał orzeczenie negatywne dla „Ślązaków”, bo tak niefortunnie zaczęły grupę Gorzelika nazywać media. W marcu 2003 roku grupa działaczy odwołała się do Wielkiej Izby w Strasburgu, która w lutym 2004 roku orzekła, że polskie sądy nie naruszyły prawa odmawiając rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej.

V. Wokół „narodowości śląskiej. Pytania o kryteria

W związku z paradoksem ks. Wuwera i apelacjami w Strasburgu, pojawia się kolejny problem – co rozumiemy pod pojęciem narodu, mniejszości narodowej i etnicznej, czy mogą narody powstawać współcześnie i czy jest to możliwe w warunkach polskich. Rozgłosu na tym tle nabrało przekorne oświadczenie o istnieniu „narodowości kęckiej”, jako replika na stanowcze działanie Jerzego Gorzelika, zmierzającego do konfrontacji i wymuszenia korzystnej decyzji. Chodziło o to, że w oparciu o brak jednoznacznego kryterium, skoro decydują subiektywne stanowiska, czyli kto kim się czuje, można powołać wiele równie uprawnionych grup narodowych. Sytuacje niewątpliwie komplikował fakt braku odpowiedniej ustawy o mniejszościach narodowych przy jednoczesnej preferencji dla istniejących mniejszości w obowiązującej ordynacji wyborczej.

Istnieje wiele definicji narodu. Klasyczne definicje można podzielić na genetyczne – w tym rozumieniu wskazuje się wtedy na czynniki umożliwiające jego powstanie oraz strukturalne – precyzujące cechy, które „na ogół” charakteryzować mają grupę społeczną nazywaną narodem. W nowszych ujęciach można wyróżnić podejścia:

¹² Z wywiadu. (J.K.)

- *prymordialistyczne,*
- *obiektywistyczne,*
- *subiektywistyczne,*
- *komunikacyjne,*
- *instrumentalistyczne,*
- *instytucjonalne*
- *konstruktywistyczne.*¹³

Lech Nijakowski w książce „Dyskursy o Śląsku” szereguje definicje od tych, które nakładają na deklarację jednostki najmniej warunków w odróżnieniu do nakładających na nie najwięcej. Definicje zakładające decydujące znaczenie czynników subiektywnych – szczególnie te skrajne - mogą doprowadzić do paradoksu. Jak stwierdza Autor: *„konsekwentna definicja subiektywna dopuszcza to, że ktoś może być rano Niemcem, po południu Czechem, a wieczorem Polakiem.”*¹⁴ I tak też ostatnio wyraził się Jerzy Gorzelik.

Pisząc niniejszą pracę przeprowadzałam wywiady z osobami, których autorytet i pozycja środowiskowa jest w kwestiach Śląska i śląskości wzorem. Kwestionariusze podstawowe składały się z trzynastu pytań otwartych, w przypadku kilku osób pytań było więcej. Łącznie uzyskałam 20 wywiadów. Za każdym razem pytałam o to do jakiej definicji narodu i cech podstawowych tego zjawiska się pan/pani skłania. Padła np. definicja Ernesta Gellnera. Jerzy Gorzelik natomiast opiera się na podejściu Benedicta Angersona i jego koncepcji narodu jako wspólnoty wyobrażonej. Jako najczęstsze cechy narodu podczas moich wywiadów podawano: język, kulturę, terytorium, wspólną historię.

W kontekście obecnych sporów o narodowość śląską pojawia się także problem mniejszości narodowych. Wchodzące w zakres definiens atrybuty mniejszości to przede wszystkim:

- *liczebność,*
- *odrębność fizyczna i kulturowa,*
- *intersubiektywna więź społeczna,*
- *asymetria alokacji i uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym oraz politycznym i/ lub dostępu do władzy, bogactwa, a także prestiżu,*
- *ograniczona autonomia grupy,*

¹³ Encyklopedia Socjologii, Warszawa 1999.

¹⁴ L. Nijakowski, *Dyskursy o Śląsku*, Warszawa 2002, s. 32

- *interes grupowy integrujący mniejszość wokół wartości decydujących jej cechach dystrynktywnych; interes grupowy mobilizuje członków mniejszości do aktywnej ochrony jej statusu,*
- *przypisany charakter członkostwa, oparty na pochodzeniu, urodzeniu, a nie akcesie i wyborze historyczno – symboliczny charakter mniejszości.*¹⁵

Natomiast grupa etniczna jest kategorią ludzi, którzy postrzegają się i są postrzegani przez innych jako różni ze względu na ich kulturowe dziedzictwo.¹⁶

Senator prof. Genowefa Grabowska w artykule „Narodowość śląska: co dalej?” stwierdza, iż *„relatywnie szeroka regulacja prawna nie pozwala w sposób jednoznaczny zdefiniować pojęcia mniejszości narodowych i procedur ich uznawania (...). W świetle obecnie obowiązującego prawa można jednak wyodrębnić dwa rodzaje mniejszości: narodową oraz etniczną. Ta pierwsza utożsamiana jest z narodem zorganizowanym we własnym państwie, którą cechuje wspólny język (nie będący gwara), historia, tradycja oraz zamieszkiwanie na wspólnym terytorium. Zgodnie z tym ujęciem za mniejszość narodową w Polsce można uznać np. Niemców czy Ukraińców. Mniejszość etniczna charakteryzuje się skupieniem danej społeczności na określonej części terytorium państwa lub wielu państw. W tym przypadku nie występuje czynnik terytorialnego powiązania mniejszości z określonym państwem. Za taką mniejszość w Polsce można uznać Ślązaków, Kaszubów czy Romów.”* Według Genowefy Grabowskiej w świetle obowiązującego prawa oraz powszechnej praktyki społeczność śląska może i powinna być traktowana jako mniejszość etniczna, a nie narodowa, ze wszystkimi tego konsekwencjami.¹⁷ Z kolei w udzielonym mi wywiadzie etnograf Maria Lipok–Bierwiazzonek mówiła, by nie bać się określić grupa etniczna, grupa etnograficzna¹⁸. Sprawa nie jest jednak tak oczywista. W czasie spisu obowiązywała następująca definicja narodowości: *„Narodowość jest deklaratywną (opartą na subiektywnym odczuciu) cechą indywidualną każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny (uczuciowy) lub genealogiczny (ze względu na pochodzenie rodziców) z określonym narodem.”*¹⁹

¹⁵ *Encyklopedia Socjologii*, Warszawa 1999.

¹⁶ L. Nijakowski, *Dyskursy o Śląsku*, Warszawa 2002, s. 34

¹⁷ G. Grabowska, *Narodowość śląska: co dalej?*, „Śląsk”, maj 2004.

¹⁸ Z wywiadu. (J.K)

¹⁹ L. Nijakowski

VI. Spis powszechny – komentarze i kontrowersje

Jerzy Gorzelik w wypowiedzi dla Trybuny Śląskiej z 26 kwietnia 2002 roku poinformował, że prezes GUS Tadeusz Toczyński zezwolił na respektowanie przez rachmistrzów deklaracji o przynależności do narodowości śląskiej. Spis powszechny poprzedziły na Śląsku liczne publikacje, wystąpienia i oświadczenia dotyczące przynależności do narodowości śląskiej. Zadeklarowało ją kilka osób, które są autorytetami o dużym wpływie na opinię społeczną, w tym Kazimierz Kutz. Można nawet mówić o emocjonalnej inspiracji i mobilizacji, by wykorzystać spis do zmanifestowania śląskiej odrębności w sytuacji tak małego zaangażowania w problemy regionu przez państwo. Sam wynik wywołał zaskoczenie – przynależność do narodowości śląskiej zadeklarowało 173 153 osoby. Czy to dużo, czy mało?

Jest zjawiskiem charakterystycznym, że zawsze większą uwagę skupiają na sobie przypadki skrajne oraz incydentalne. Jeśli więc spis powszechny przy znacznej płynności tego zjawiska wyłonił 173.153 osoby tak zwanej narodowości śląskiej, jednak w żadnym stopniu nie ujawnia ilu rzeczywistych z pochodzenia Ślązaków, w tym i tych o silnym poczuciu regionalnym określiło się jako przedstawiciele narodowości polskiej. Znamienne może być w tej sytuacji stwierdzenie dr Marii Lipok-Bierwiaczonek, która wyznała: „*Jestem rodowitą Ślązaczką z obu stron, z dziada pradziada. Nieraz mnie już atakowano z tego powodu, jak to ja jestem Ślązaczka jeśli neguję istnienie narodowości śląskiej. Moja rodzina zawsze podkreślała polskość i śląskość i nie było tu żadnych sprzeczności.*”²⁰ W nawiązaniu do tego stwierdzenia, traktując nawet rzecz szacunkowo, Ślązaków z poczuciem przynależności do narodu polskiego jest w sumie znacznie więcej. Uwagę jednak skupili na sobie ci, którzy zadeklarowali narodowość śląską. Rodzi się zatem pytanie jak komentować wyniki spisu? Co spowodowało, że aż - lub tylko tyle osób - zadeklarowało narodowość śląską? Ze sposobu przeprowadzenia spisu powszechnego niezadowolona jest zarówno mniejszość niemiecka – która okazała się mniej liczna niż sądzono – jak i osoby skupione wokół Jerzego Gorzelika. Dietmar Brehmer akcentuje fakt, że po 1989 roku Niemcy chcieli stworzyć na tych terenach swój Heimat. Uważa ponadto, że ze względu na atmosferę społeczną łatwiej jest się zadeklarować jako Ślązak niż jako Niemiec. Wielu spośród jego współpracowników określiło się właśnie jako Ślązacy. Zdaniem Brehmera Ślązacy

²⁰ Z wywiadu. (J.K.)

zawiedli się zarówno na państwie polskim, jak i na niemieckim, dla którego Śląsk jest sprawą przebrzmiałą i zaprzesłą. „*Moja Matka* – stwierdził Brehmer podczas wywiadu – *zawsze mówiła, odkąd pamiętam, że jest Ślązaczką. Ludzie starsi czują się po prostu Ślązakami. Nie czują się ani Polakami ani Niemcami*”. Co nie zmienia faktu, że dla Brehmera „narodowość śląska to ciało obce”, choć nie wyklucza, że kiedyś do wyłonienia narodowości śląskiej dojdzie.²¹

Jerzy Gorzelik – obecny lider autonomistów – twierdzi, że spis był przeprowadzony w sposób tak skandaliczny, że te 173 tys. to liczba mocno zaniżona. Według Gorzelika wielu rachmistrzów nie zadawało pytania o narodowość, starali się zniechęcić do zadeklarowania narodowości śląskiej. Rachmistrzowie byli źle przygotowani i mylili narodowość z obywatelstwem. Gorzelik uważa, że mówienie o tym, że wynik spisu to rezultat frustracji i niezadowolenia ma na celu zdeprecjonowanie tego wyniku. Oczywiście może tak być w przypadku bardzo wielu respondentów, ale w żadnym stopniu – twierdzi – nie kłóci się to z tezą, że ci respondenci podali swoje faktyczne poczucie. Gorzelik uważa także, że fakt, iż bano się zadeklarować narodowość niemiecką, jest największą porażką mniejszości niemieckiej.²²

Większość osób, z którymi rozmawiałam, jako naczelny powód śląskich deklaracji narodowościowych podaje protest przeciwko polskim władzom, przeciwko temu co się stało na Śląsku. Zdaniem Kazimierza Kutza *są przede wszystkim łagodną formą protestu w ramach istniejącego prawa*.²³ Reforma administracyjna nałożyła się na restrukturyzację przemysłu przeprowadzaną technokratycznie. Na kopalnie patrzono jedynie z perspektywy rentowności. A przecież odejście jednego górnik – jak pisze prof. Marek S. Szczepański – „*wywołuje efekt domina w branżach nie tylko górniczych czyli w otoczeniu kopalni (usługi, budownictwo, hutnictwo). Przyjmuje się je zazwyczaj(...) iż jedno miejsce pracy w górnictwie generuje trzy kolejne poza nim*.”²⁴ Ponadto w tradycyjnych społecznościach kobiety – żony górników nie pracowały, rodziny były stosunkowo liczne, a to z kolei zwiększa ilość osób, które zostały bez środków do życia. Powoduje to ogromne negatywne skutki społeczne. W tej dramatycznej wręcz sytuacji nie dziwią dążenia separatystyczne, jak i plany odłączenia się od województwa śląskiego części Żywiecczyzny, która czuje się bardziej związana z Małopolską, a już na pewno nie chce mieć nic wspólnego z tą częścią województwa, która bywa nazywana „czarną dziurą”. Wracając jednak do spisu dr Józef Musioł mówi wprost: „*Wyniki spisu są efektem: fatal-*

²¹ Z wywiadu. (J.K.)

²² Z wywiadu. (J.K.)

²³ Z wywiadu. (J.K.)

²⁴ M. Szczepański, *Opel z górniczym pióropuszem*, Katowice 2002, s. 64

nej polityki polskiej władzy centralnej wobec Śląska i to zarówno politycznej, społeczno-gospodarczej, ogromu krzywd od chwili wyzwolenia Śląska spod okupacji hitlerowskiej, pozbawienia ludności śląskiej godności i lekceważenia jej własnej rodzimej kultury i obyczajowości. Wraz z ustrojem „socjalistycznym” przychodziło to „nowe”, które było obce, bo np. podważało też trwanie w religii, która zawsze na Śląsku była tak silnym spoiwem. Te wszystkie negatywne zjawiska mogą prowadzić do formowania i kształtowania się poczucia odrębności narodowej.”²⁵ Podobną opinię sukcesu śląskiej opcji narodowej wyraża Jerzy Wuttko były przewodniczący Związku Górnośląskiego, według którego wyniki spisu są wyrazem protestu Ślązaków przeciw traktowaniu zarówno ludzi, tradycji, kultury, ziemi w sposób instrumentalny i neokolonialny. Jerzy Wuttko nie wyklucza kształtowania się odrębności w obronie wartości chrześcijańskich, kulturowych, etosu pracy i miejsc pracy, tradycji stanowych obyczajów tu zakorzenionych.”²⁶ Prof. Marek Szczepański podaje: „Po pierwsze trzeba przyjąć, że śląskie deklaracje są elementem tożsamości i rzeczywistych odczuć mieszkających w regionie ludzi (...). Po wtóre można przyjąć, że śląskie deklaracje wynikały z rozczarowania procesami przebudowy regionu (...). Po trzecie, deklaracje takie to element społecznego katharsis. Po latach złego samopoczucia, czasem przesadnego eksponowania marginalizacji etnicznej w okresie realnego socjalizmu, Ślązacy złożyli deklarację niezadowolenia i z transformacji, i z procesów regionalizacji. Po czwarte, wyniki spisowe stanowią, przynajmniej w pewnym stopniu, efekt działalności Ruchu Autonomii Śląska nawołującego do eksponowania takich właśnie opcji narodowej. Po piąte wreszcie, zabiegi wokół narodowości śląskiej zmierzać mogą do politycznej autokreacji kilkunastu czy kilkudziesięciu zdeterminowanych działaczy. (...)”²⁷

Marian Gerlich zaś mówi, iż wyniki spisu to reakcja na kilka czynników:

- działalność różnych organizacji promujących hasła narodu śląskiego,
- rosnące wśród Górnoślązaków poczucie spychania na pozycje polityczne, społeczne, ekonomiczne i kulturowo peryferyjne,
- wyraźne tendencje izolacyjne – w układzie wertykalnym i horyzontalnym,
- trauma czasu transformacji,
- zalew kultury masowej,
- deprecjonowanie w mediach klasycznych postaw narodowych,

²⁵ Z wywiadu. (J.K.)

²⁶ Z wywiadu. (J.K.)

²⁷ www.tg.net.pl

- *narastające poczucie istniejących barier (subiektywnych i obiektywnych) awansu, brak programu restrukturyzacji Górnego Śląska,*
- *wiele innych czynników.*²⁸

Maria Lipok–Bierwiazonck uważa, że wyniki świadczą o wyraźnym poczuciu odrębności regionalnej, wynika także z niezrozumienia przez innych mieszkańców Polski na czym polega problem śląski, odmienność losów Śląska. Dalej zaś stwierdza: „*zaczynam dostrzegać, że ta tożsamość śląska na nas ciąży.*”²⁹

Henryk Wanick, który zadeklarował narodowość śląską i jest przekonany o jej istnieniu, zapytany przeze mnie dlaczego, napisał: „*Jestem człowiekiem uczciwym. A w każdym razie dbam o to by nim być, jeśli to wystarczy.*”³⁰

Natomiast Kazimierz Kutz uważa, że narodowość śląska jeszcze nie istnieje, ale to wcale nie znaczy, że może jej nie być, a zadeklarował ją – jak twierdzi – „*z perwersyjnej przekory i paskudnego charakteru.*”³¹

Czy można zatem mówić o narodowości śląskiej? Czy też jest to rzecz wykreowana sztucznie? Wielu spośród pytanym przeze mnie uważa, że nie ma takiej narodowości, choć powstanie takiego narodu w przyszłości nie można ich zdaniem wykluczyć. Godna uwagi jest tu także wypowiedź Kazimierza Kutza: „*narodowość Śląska jeszcze się nie wyłoniła, bo jest to proces długotrwały. Każda forma demokracji będzie okolicznością sprzyjającą.*”³²

Lech Nijakowski pisze: „*Próbując ocenić deklarację narodowości w Spisie należy zwrócić uwagę na fakt, że grupa śląska cechuje się silnym poczuciem odrębności i dystansu do napływowych członków innych grup. Relatywnie częste zmiany przynależności Śląska do różnych państw sprawiły, że region uzyskał status socjologicznego pogranicza, co wpłynęło na szczególną indyferencję w zakresie deklaracji identyfikacji narodowej. To wszystko sprawia, że nieostre pytanie o narodowość zostało zinterpretowane przez wielu respondentów jako pytanie o najważniejszą grupę odniesienia.*”³³

Co do istnienia śląskiej grupy etnicznej licznej i mocnej, większość respondentów była zgodna. W tym wypadku trafną wydaje się opinia dr Tomasza

²⁸ Z wywiadu. (J.K.)

²⁹ Z wywiadu. (J.K.)

³⁰ Z wywiadu. (J.K.)

³¹ L. Nijakowski, *Uwaga, nadciągają Ślązacy... Status grupy śląskiej wobec wstępnych wyników Narodowego Spisu Powszechnego*, [w:] „Rubikon. Kwartalnik Naukowy”, 2002, nr 1-4

³² Z wywiadu. (J.K.)

³³ L. Nijakowski, *Uwaga...*

Nawrockiego, który mówi: „Czy naród śląski jest czy nie to trzeba by przyjrzeć się tym ludziom, którzy za członków tego narodu się uważają. Socjolog powinien to zaaprobować, ale także poddać pewnej krytycznej analizie, je żeli są ludzie identyfikujący się jako naród i są postrzegani jako odrębna grupa narodowa przez innych, to wtedy o narodzie śląskim możemy mówić. Charakter procesów narodotwórczych na Śląsku był bardzo specyficzny, ponieważ są to tereny pogranicza społeczno – kulturowego, te procesy do końca się nie zamknęły. Identyfikacje były polskie lub niemieckie, ale jak pokazują prace, np. Ossowskiego czy Chlebowczyka pozostawała duża grupa osób labilnych narodowo albo programowo indyferentnych. Je żeli oni teraz upominają się o to, że są Ślązakami trzeba by im wierzyć i się temu zjawisku bardziej wnikliwie przyjrzeć.”³⁴

Jakie zatem cechy pozytywne lub zagrożenia niesie za sobą pojawienie się śląskiej opcji narodowej? Część pytanych przede mnie pozytywów tak zaznaczonego poczucia odrębności nie dostrzega. Nie widzi ich nawet redaktor Maria Pańczyk, autorka cenionych programów radiowych i telewizyjnych na temat szeroko pojętej „śląskości”, do negatywnych cech tego zjawiska zalicza chęć oderwania się od polskich korzeni.³⁵ Zagrożeniem tu mogą być natomiast odradzające się tendencje separatyzmu, dystansowanie się w stosunku do Polski jako państwa, zamykanie się we własnej grupie, jak i jej potencjalna ekskluzywność. Maria Lipok-Bierwiaczonek mówi wprost „zagrożeniem jest wzmocnienie ruchów separatystycznych (...), zacieńczenie (...), wszelkie szowinizmy, przejawy nietolerancji wobec innych”. Pozytywnym natomiast jest to, że ludzie myślą o swoim miejscu w społeczeństwie, o tożsamości, identyfikacji kulturalnej, regionalnej. To opowiedzenie się za jakąś tradycją zawsze jest lepsze niż amorficzność i kosmopolityzm.³⁶ Jerzy Gorzelik uważa, że za ich część odpowiadać będzie w przyszłości państwo polskie. Pozytywy można podsumować opinią Jerzego Wuttke: „pozytywy to odkrywanie historii własnej tożsamości, satysfakcja z dokonań przodków w sferach kultury, gospodarki, rzemiosła; przemysłu, z kontynuacji dobrych dokonań, nadziei na bycie gospodarzem u siebie.”³⁷

³⁴ Z wywiadu. (J.K.)

³⁵ Z wywiadu. (J.K.)

³⁶ Z wywiadu. (J.K.)

³⁷ Z wywiadu. (J.K.)

VII. Śląsk jako region a Unia Europejska

To pytanie zyskało ostatnio na aktualności: Czy w Unii Europejskiej znajdzie się miejsce dla narodowości śląskiej jako odrębnej nacji? O to zechcą zapewne zabiegać jej orędownicy. Jej istnienie będzie można zweryfikować dopiero w toku paru następnych spisów powszechnych. Natomiast tak zwana narodowość śląska, jako ruch o charakterze regionalnym oraz osoby ją deklarujące, są niewątpliwie pewnym kapitałem ludzkim, który należałoby wykorzystać dla dobra regionu. Jednak nie w opozycji wobec państwa i jego nadrzędnych funkcji, które nie mogą być podważone, a co może mieć miejsce. Świadczą o tym niektóre głośne incydenty w ostatnim czasie, w tym zdjęcie przez urzędującego starostę strzeleckiego Gerharda Matheję polskiego godła z urzędu pod pretekstem nowej sytuacji po wejściu Polski do Unii Europejskiej, czy bulwersujący „Glosariusz regionalny” województwa opolskiego Tomasza Kamuselli.

Według Jerzego Gorzelika przyszła Europa regionów będzie idealną projekcją podwójnej tożsamości Ślązak - Europejczyk. Ktoś kto jest przywiązany do swojego regionu może się swobodnie poruszać w przestrzeni Unii Europejskiej, niż ktoś kto utożsamia się ze swoim państwem a nie posiada tożsamości regionalnej.³⁸ Takie stanowisko jest wyrazem dystansowania się w stosunku do własnego państwa przedstawicieli tej opcji narodowej, skoro przynależność do Unii Europejskiej ma prowadzić do rozluźnienia więzi z państwem, a tożsamość regionalna jest traktowana jako odpowiednik pojęcia obywatel. Wiele jednak wyjaśnia to, że RAŚ należy do Wolnego Sojuszu Europejskiego, a Jerzy Gorzelik, lider tej organizacji, jak i nigdy nie zarejestrowanego ZLNŚ, kandyduje do Parlamentu Europejskiego.

Jednak jak to trafnie zauważyła podczas wywiadu prof. Grażyna Szewczyk - Śląsk w Europie może zostać zauważony dopiero, gdy będzie regionem silnym, bo tylko o takich regionach w Europie wiemy. Podaje przy tym przykład mniejszości Fryzyjskiej w Niemczech, która działa już tylko na zasadzie Instytutów Naukowych, a nie jest partnerem ekonomicznym czy gospodarczym.³⁹ Oby tak nie stało się z narodem śląskim i Górnym Śląskiem, który przez ostatnie dziesięciolecie stanowił monokulturę przemysłu ciężkiego, a obecnie przeżywa poważne problemy gospodarcze. Czas pokaże jaką drogę obiorą autonomiści, czy zostaną wykorzystane szanse wynikające z tutejszego potencjału cywilizacyjnego i kulturowego regionu. Czy ziści się jasny scena-

³⁸ Z wywiadu. (J.K.)

³⁹ Z wywiadu. (J.K.)

riusz restrukturyzacji – Krzemowa Dolina, czy też Śląsk pozostanie – mówiąc symbolicznie - zdegradowaną hałdą? A na razie – jak mówi ksiądz Jerzy Szymik, profesor KUL-u i poeta – *„trzeba wytrzymać napięcie pomiędzy swoje a cudze, moje a inne, żyć tak żeby żyć bez kompleksu i pychy, to rozumiem przez to napięcie. Jestem Ślązakiem, jestem z tego dumny, wiem co to znaczy, są bardzo wyraźnie zarysowane granice mojej odrębności. Jeżeli ta moja śląskość miałyby być śląskością przeciwko komuś lub czemuś, to ja jej nie chcę, ponieważ ona prędzej czy później obróci się przeciwko mnie samemu (...). Im bardziej kocham swój Śląsk, tym bardziej rozumiem jak Podlasiak kocha Po d-lasie.”*⁴⁰

VII. Wnioski końcowe.

Progi, szanse i zagrożenia

Śląsk - tak jak i cała Polska - ma przed sobą do pokonania wielki próg ekonomiczny i cywilizacyjny, by zyskać w UE odpowiednią pozycję wynikającą z miejsca na mapie kontynentu, potencjału demograficznego i kulturowego. Jeśli przyszłością Europy ma być „Europa Ojczyzn”, to Śląsk może wiele zyskać – ale nie poza państwem, lecz jako jeden z najbardziej rozwiniętych regionów Polski, z bogactwem swej regionalnej kultury i poczuciem tożsamości, która z niej wynika przy wszystkich różnicach i odmianach. Atuty tego regionu można wyliczać, jednak by zrealizować jasny scenariusz restrukturyzacji – mityczną już Krzemową Dolinę - potrzebna jest zdecydowanie większa pomoc państwa, gdyż, jak piszą autorzy książki „Górny Śląsk 2005 scenariusz restrukturyzacji”, *„jest to region dotknięty klęską ekologiczną (system przyrodniczy), zaniedbany infrastrukturalnie (system techniczny), zacofany gospodarczo, posiada zdeformowaną strukturę zatrudnienia, jest traktowany przez polityczne centrum i regionalne lobby przemysłowe jako „surowcowa enklawa kraju” (system wytwórczy), jest zdeintegrowany społecznie, a znaczna część zbiorowości regionalnej podlega procesowi wykorzenienia kulturowego (system społeczno- kulturowy). Cechuje go wreszcie chaotyczne wytworzona przestrzeń urbanistyczno - architektoniczna (system osadniczy).”*⁴¹

W tej sytuacji rozwojowi Śląska nie sprzyjają spory i waśnie. Okres, kiedy dawne województwo katowickie dostarczało lwią część dochodu narodowego

⁴⁰ Z wywiadu. (J.K.)

⁴¹ W. Błasiak, T. Nawrocki, M.S. Szczepański, *Górny Śląsk 2005 scenariusz restrukturyzacji*, Katowice 1994, s. 17

dawno minął, a region przyrównywany przez księdza Emila Szramka niegdyś do Kalifornii, zмага się w niektórych miastach z trzydziestoprocentowym bezrobociem. To powoduje rozgoryczenie – narastające poczucie tak zwanej *śląskiej krzywdy*. A na krzywdzie budować nie można – co często podkreślali moi rozmówcy. Unia Europejska jest szansą, ale szansą dla zaradnych. Uciekanie w śląską narodowość (co grozi izolacjonizmem) może okazać się ślepą uliczką, bowiem unijne zapisy w tej kwestii nie są jednoznaczne. Pojawia się też pytanie, czy gdyby ówczesny wojewoda katowicki nie zakwestionował decyzji sądu rejestrowego, sprawa rejestracji narodowości śląskiej odniosłaby tak duży rozgłos? Czy zostałyby na przykład zmieniona ordynacja wyborcza, by nie utrzymywać preferencji dla mniejszości narodowych? A jeśli nie - to narodowość śląska prawdopodobnie podzieliłaby los mniejszości niemieckiej, której reprezentanci zasiadali wcześniej w licznej grupie w parlamencie, a która obecnie ma tylko dwóch posłów i jednego senatora. I tu racje ma Dietmar Brehmer gdy mówi, że ojczyzna rodzi się w sercu poety, ale ginie w rękach polityków⁴². Pojawia się także pytanie czy program narodowości śląskiej cieszyłby się takim odzewem spisowym, gdyby sytuacja ekonomiczno – gospodarcza była inna? Profesor Grażyna Szewczyk podczas wywiadu przedstawiała przykład narodów, których reprezentanci mieszkających w państwach zamożnych i stabilnych gospodarczo nie chcą być traktowani jako mniejszość. Inaczej, gdy zamieszkują państwa znajdujące się w sytuacji kryzysowej. To tam pojawia się potrzeba kreowania siebie jako mniejszości – by walczyć o swoje prawa, by tych praw bronić. Jak potoczą się losy narodowości śląskiej w zjednoczonej Europie pokaże czas. Jest to głównie znaczny kapitał ludzki, który dobrze wykorzystany sprawi, że region ten niewątpliwie o wielkim potencjale, zwartym charakterze i wyraźnej odrębności kulturowej, będzie liczącym się regionem Europy, ale wykorzystany w porozumieniu z państwem polskim, bo póki co nie grozi nam koniec państw narodowych, ani nie upadku ich znaczenia jeszcze nie powiada.

Na koniec pozwalam sobie przytoczyć opinię profesor Kazimiery Wódz, która uważa, że mówienie o końcu państw narodowych jest nieuprawnione. Według Kazimiery Wódz kompetencje w wielu dziedzinach muszą się uzupełniać a im bardziej prężna społeczność regionalna, tym lepiej sobie radzi z różnymi problemami.⁴³ Sądzę, że ta konkluzja trafia wszystkim do przekonania.

⁴² Z wywiadu. (J.K)

⁴³ Z wywiadu. (J.K)